

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz petiti. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa, 14 lutego.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Walentego Biskupa. — Jutro: Faustyna M. Gr.-kat.: Dziś: 1 Fewr. Tryfona. — Jutro: 2. Stritienie Hosp. — Słowiański: Dziś: Niemira. — Jutro: Szczęsława.

Wschód słońca 6:41, zachód 4:37.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:50\*, 6:35. 11, 12:45\*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2\*, 9, 11:05; do Czerniowca 6:15, 9:20 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 5:50; do Stryja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Belzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 11-2; muzeum w dni powz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powz. 10-1 za zalog. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codzień od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niez. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Odczyty i wykłady.** Wykłady powszechne: dr. A. Gońka: „O znaczeniu zębów dla ustroju i zdrowia“ (Długosza 8) o 7.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w. — Zgromadzenie walne ak. Koła Tow. S. L. o g. 7 w. (III sala Uniw.). — Walne Zgromadz. Tow. pryw. gimn. żeńskiego o g. 6 w. (Pańska 23). — Walne zgromadzenie Tow. Politechnicznego o g. 6 w. (Miejskie Muzeum przemysł.). — Zgromadzenie w sprawie jarmarków wyrobów kraj., w Izbie handl. o g. 7 w. — Walne zgrom. katolickich towarz. dobroczynnych w Zakładzie „Dzieciątka Jezus“ (ul. Paulinów) o g. 4 popoł.

**Lwowski Foto-Plastikon** w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) w tym tygodniu do widzenia: Podróż do Włoch południowych. — Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „Lohengrin“, opera w 4 aktach Wagnera. Jutro (premiera) Jerzego Żulawskiego: „Gra“, trytyk sceniczny.

## Wobec reformy wyborczej.

Uchwała Rady powiatowej w Stryju.

Otrzymujemy następujący odpis uchwały:

„Rada powiatowa stryjska wyraża przekonanie, że zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania w naszym kraju, będzie z powodu istniejących jeszcze szerokich warstw niedostatecznie oświeconych, przyczyną niepożądanego nagłego przewrotu stosunków społeczno-ekonomicznych i osłabieniem podstaw istniejącego porządku społecznego, oddając w tych warunkach stanowczą przewagę żywiołom radykalnym i socjalistycznym. Rada powiatowa przestrzega jak najstanowczej przed skutkami takiej ustawy wyborczej, która, nie licząc się zupełnie z wzajemnym stosunkiem historycznym, kulturalnym, ekonomicznym i politycznym obu narodowości, grozi krajowi naszemu, najlicniejszej i największej prowincji monarchii, najsilniejszym wstrząśnięciem i podkopaniem normalnego i spokojnego rozwoju jego sił kulturalnych i ekonomicznych, a zarazem zagraża monarchii niebezpiecznym osłabieniem jej stanowiska, siły i powagi na zewnątrz i wewnątrz.

Rada powiatowa nie jest jednak przeciwną rozszerzeniu prawa wyborczego i owszem uważa je za pożądane, a szczególnie uważa za słuszne domaganie się klas robotniczych udzielenia im odpowiedniej reprezentacji dla bronięcia własnych interesów przy słusznym powiększeniu liczby posłów odpowiednio do liczby mieszkańców królestwa Galicji. Niemniej jednak ze względu na zupełnie odrębne interesy polityczne i ekonomiczne naszego kraju, uważa równocześnie za konieczne jak najdalej idące rozszerzenie samorządu Galicji, z odpowiedzialnością rządu krajowego przed Sejmem, oraz oświadcza się za wyborem połowy posłów do Rady państwa przez Sejm“.

Rada powiatowa stryjska poleca prezydium Wy-

działu powiatowego, aby powyższe, przez Radę powiatową powzięte uchwały zakomunikowało prezydentowi ministrów, ministrowi dla Galicji i prezesowi Koła polskiego.

Za rezolucją powyższą głosowało 11 członków Rady pow. przeciw niej 5-ciu. Dodać należy, że wiceprezesem Rady stryjskiej jest dr. Oleśnicki, a członkiem wydziału ks. Dawidiuk.

Katusz, w lutym.

Ruch w sprawie reformy wyborczej w całej pełni w powiecie kałuskim. Rusini odbywają wiece w każdej wsi, wysyłają z miasta agitatorów, znanych boryteli, którzy głoszą ludowi wszystko, co nie dotyczy reformy wyborczej, byleby zożydzić w oczach włościanstwa Lachów i żydów. Znana to praca w Galicji wschodniej, pełna jadu i oszczerstw, nie przynosząca uświadomienia szerokich warstw ludowych.

Lecz i Polacy nie zasypiają sprawy — w koloniach mazurskich urządza się zgromadzenia, włościanstwo polskie po wsiach rozproszone skupia się i omawia aktualną reformę wyborczą. Gminy Landestreu (Nowica Polska) — Kopanki i Tomaszowce w ostatnich dniach niedzielnych i świątecznych zgromadziły na swych wiecach liczną ludność polską, uchwalając rezolucje do Koła polskiego i rządu w sprawie reformy wyborczej.

Na wiecach polskich w Landestreu i Kopankach mówili też prelegenci „O znaczeniu i zakładaniu „Czytelnia“ i „O Powstaniu styczniowym“.

Wspaniałym, bo kilkaset osób wynoszącym, był wiec w Tomaszowcach. Włościanstwo polskie, inteligencja miejscowa i delegaci kałuscy — nie pamiętają od szeregu lat tak wielkiego zebrania.

Rezolucje uchwalone na wiecach brzmią:

Żądamy bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa głosowania, lecz z zastrzeżeniem ubezpieczenia praw dla mniejszości narodowej polskiej w Galicji wschodniej, tudzież wyodrębnienia Galicji, a gdyby go nie można uzyskać, żądamy rozszerzenia kompetencji Sejmu krajowego w kierunku ustawodawstwa podatkowego, szkolnego itp.

Na wiecu ostatnim rozwinęła się dyskusja w sprawie wyodrębnienia Galicji, za którą jednomyślnie się oświadczone.

Przy końcu wiecu odśpiewano z zapalem pieśni narodowe.

Wiec polski w Śniatynie.

Śniatyn, 12 lutego.

Przeżyliśmy dnia 11 lutego br. wielki dzień polski na kresach. W dniu tym zbiegły się dwie uroczystości a to: drugi wiec polski i obchód ku uczczeniu powstania styczniowego, a ponieważ obie te uroczystości odbyły się w jednym dniu, przeto zamieniony się w wspaniałą manifestację narodową, pozostawiając po sobie niezatarte wspomnienie.

Wiec zwołany przez specjalny komitet obywatelski, stojący pod przewodnictwem dr. M. Krzysztofowicza, zgromadził w gmachu Sokola zaproszonych zwyż 1000 osób z wszystkich bez wyjątku stanów, a co najważniejsze stanęli w imponującej liczbie włościanie, członkowie Czytelnia z Mikuliniec, Trójcy, Potoczka, Kolczkowiec, Zabłotowa, Śniatyna, dalej Kołko rolnicze z Zaluca, a nadto wcale licznie izraelici.

Wiec rozpoczął się o godz. 2 popołudniu, a po przywitaniu zgromadzonych przez prezesa Sokola dra Wernera i po wyborze prezydium, w skład którego weszli ks. Fischer i pp. Nagelberg, Sulatycki i jako sekretarze pp. Daniewicz, Jasiński i dr. Mehrer, zagaił zgromadzenie płomienną mową ks. Fischer, kładąc nacisk, że jak ongiś wysyłane wici gromadziły naród do obrony ojczyzny, tak i dziś w tych krytycznych czasach hasło obrony interesów narodowych sprowadziło wszystkich, którym dobro ojczyzny na sercu leży. Patryotyczne to przemówienie zakończył zaintonowaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“, którą z zapalem odśpiewano.

Po nim zabrał głos prof. Zamorski. W mowie, idącej wprost do duszy włościanina, przedstawił stronnictwa polityczne, ich cele i rozwój, nasze zagrożone interesy, a zakończył apelem do zgodnej pracy: kto dziś czuje się Polakiem, niech o wzajemnych niesnaskach zapomni, bo Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Wiec też uchwalił rezolucję, że zgromadzeni bez różnicy stronnictw politycznych w pracy narodowej solidarnie iść będą, a włościanie i mieszcianie przyrzekają używać wyłącznie języka polskiego.

Prawdziwą ludową mowę wygłosił ks. Słezak z Kołomyi na uwiadomienia i oświaty, a zakończył ją

wzewaniem do zapisywania się do Tow. Szkoły Ludowej i Sokola.

Wreszcie kulminacyjny punkt wiecu. Zabrał głos adw. dr. Bosakowski Tadeusz, aby mówić o reformie wyborczej. Mowy, trwającej zwyż trzy kwadranse, z napięciem wysłuchano, a częste brawa stwierdzały, że mówca umie trafić do przekonania słuchaczy. Dr. Bosakowski oświadczył się za jaknajdalej idącym rozszerzeniem prawa wyborczego, a więc za powszechnem, bezpośrednim prawem głosowania, a jedynie ze względu na nasz zagrożony stan posiadania domagał się pewnego ograniczenia równości, nadto, idąc w swych wywodach śladem dra Głabińskiego, domagał się również wyodrębnienia Galicji. Wiec przyjął jednogłośnie rezolucję, wzywającą Koło Polskie w Wiedniu, aby pomnie swjej odpowiedzialności przed narodem, strzegło pilnie interesów polskich tak, aby one przy zamierzonej reformie nie ucierpiały, a nadto, aby ciż postowie z całą gorliwością i stanowczością domagali się wyodrębnienia Galicji.

Włościanin Kolba w prostych, od serca i do serca płynących słowach oświadczył, że dziś przyszedł czas do zbudowania nowego domu o silnych podwalinach. „My, lud rolny — mówił on — chcemy być tą podwaliną, niech więc budowa szybko rośnie, wy, inteligencja, panowie, pracujcie szczerze, uczciwie i sprawliwie, a gmach stanie silny i zdrowy“.

Ktos zanucił pieśń Legionów, tłum cały ją podejmuje i hymn bije w górę, echo go roznosi, a sercu lżej jakos, gdy widzi te siermięgi, kozuchy, co dziś ze wszystkimi czują. Wiec ożywia się, mowy idą za mowami, a we wszystkich brzmi jedna nuta lepszej doili. Wiec zakończył krótkim przemówieniem p. Krzysztofowicz i sala zwolna się opróżniła — lecz nie na długo.

O godz. 7 wieczorem uroczystość styczniowa; zagajają ją dr. Werner, w lapidarnych, prawdziwie męskich, sokolich słowach, nawołując do pracy. Po przemówieniu dano dramat Urbańskiego „Pod kolumną Zygmunta“. W widowni tłok niebwywały, tała głów, nieszczanie, chiopi, żydzi, inteligencja po brzegi wypełniają lokal, stojąc tuż przy proscenium. Sztuka, dzięki wybornej grze pań Wład. Niem. i Kos., z których jedna grała Jahlę a druga Aleksję, wypadła znakomicie, a akt piąty, przedstawiający walkę na ulicach Warszawy, zakończony modlitwą Jahlę, oddaną z prawdziwym mistrzostwem, wywołał formalny entuzjazm.

Oby takich dni tu na kresach więcej było!

## Z Warszawy.

12 lutego.

W ostatnich dniach zauważyć się dał u nas ogromny napływ wychodźców z południowo-zachodnich gubernij cesarstwa. Większość ich, to ludność żydowska, choć nie brak także licznych polskich rodzin ziemiańskich i mieszczańskich. Powodem tej wzmnożonej ucieczki jest silna agitacja, prowadzona w tamtych stronach przez jakieś osobistości, pragnące wywołać pogrom Polaków i Żydów, którzy nibyto są sprawcami wszystkich nieszczęść w Rosji.

Stan ranionych wybuchem bomby przy ul. Zgoda żandarmów, jest bardzo ciężki. Najciężej ranionemu, Burdukowowi, odjęto prawą nogę po goleń i prawą rękę do łokcia, a lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Dwom innym żandarmom, Zudrinowi i Szutowowi amputowano po kilka palców u rąk i nóg, a nadto operowano liczne szarpane rany. Stosunkowo najlepsze poranienie otrzymał Czuchacz i ten udzielił wiadom śledczym pewnych wyjaśnień. Twierdzi on, że bomba padła albo z domu, albo z za płotu, gdyż na ulicy żandarmi nikogo nie zauwazyli, pomimo, że szli, jak zwykle, z wielkimi ostrożnościami, ciągle się wprzód i w tył oglądając. Ranionych odwiedził onegdaj wieczorem sam general-gubernator Skallon i naczelnik ich, gen. Markgrański.

Do rektora uniwersytetu warszawskiego nadeszła w tych dniach odezwa głowy miasta Astrachania zapytaniem, o ile prawdziwe są pogłoski o zamiarach rządu przeniesienia uniwersytetu warszawskiego do jednego z miast południowej Rosji i czy w liczbie tych miast może mieć jakie szanse Astrachan. Zapytanie niewątpliwie ciekawe — ciekawszą jeszcze będzie jednak odpowiedź.

General-gubernator warszawski skazał redaktora „Kuryera świątecznego“, p. Romana Kreczmera, na 500 rubli kary z mocy art. 12 przepisów o stanie wojennym.

Bank państwa wycofuje pospiesznie z obiegu ruble srebrne, które mają być przetopione na drobną monetę wymienną. Natomiast wypuszczone zostaną w odpowiedniej ilości bilety kredytowe jednorublowe.

Sprawa umiastowienia teatrów została na razie odroczone, gdyż prezes Herszelman w wyczerpującym raporcie zapewnił, że potrafi w krótkim czasie finanse teatrów rządowych doprowadzić do porządku. W razie, jeżeli umiastowienie nie zostanie zdecydowane — proponowana przez Herszelmana redukcja gaź artystom wejdzie w życie z dniem 14 maja b. r.

P.

## Z Rosji i Zaboru.

### Stan wojenny w Królestwie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy, że podług wiadomości z Petersburga, stan wojenny zostanie zniesiony tylko w niektórych guberniach Królestwa Polskiego, gdzie zapanował już zupełny spokój. Decyzja ma zapasć już za dni kilka. Trudno jednakże sprawdzić niniejszą wiadomość.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Tymczasowy wojenny generał-gubernator kielecki general-lejtnant Bobylew (głośny autor skasowanego rozporządzenia o rozstrzelaniu bez sądu osób, u których znaleziona będzie broń) zwolniony został ze służby z posunięciem na stopień generała jazdy.

Na jego miejsce mianowany został general-lejtnant Żyliński.

### Zapowiedź nowego manifestu.

**Berlin.** (Tel. wł.) Korespondent kijowski „Lokal-Anzeigera“ wczoraj popołudniu nadesłał następującą depeszę: Dowiaduję się z bardzo poważnego źródła, że jutro tj. 14 bm. a najpóźniej pojutrze ukaże się manifest carski, rozszerzający zasady, zawarte w manifestie z dnia 30 października. Mianowicie zawierać on będzie ulaskawienia i częściową amnestyę dla aresztowanych za przestępstwa polityczne, dalej termin zwołania Dumy, a jest rzeczą możliwą, że będą także ogłoszone i ulgi dla żydów, na początek mianowicie zupełna wolność osiedlania się w całej Rosji. Hr. Witte zwyciężył bezwarunkowo, ale zwyciężył z pomocą gabinetów i świata finansowego zagranicznego.

### Przed wyborami do Dumy.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Według urzędowego oświadczenia, z ogólnej liczby 1026 list wyborczych, które w 50 europejskich guberniach na 3 tygodnie przed wyborami do Dumy państwowej mają być publicznie wyłożone, będzie w dniu 28 lutego wyłożonych 374 gotowych list do przeglądania dla publiczności.

### Wolność prasy.

**Wilno.** (Tel. wł.) Inspektor drukarni obszedł wszystkie tutejsze księgarnie i zażądał natychmiastowego usunięcia z wystaw i wycofania ze sprzedaży egzemplarzy wydawnictw, na których niema dopisku „dozwoleno cenzuroju“.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Na wczorajszym posiedzeniu oświadczyła się Rada ministeryalna za nałożeniem kar za świadome rozpuszczanie w prasie fałszywych pogłosek o rządzie, osobach urzędowych i wojsku. Wymiar kary ustanowiono na 2 do 8 miesięcy więzienia oraz grzywny do 3000 rubli. W razie, jeżeli fałszywe pogłoski doprowadzą do buntu, nieposłuszeństwa władzom lub do rozruchów w wojsku, wynosić będzie kara 16 miesięcy więzienia. Do wymiaru kary powołani są sędziowie pokoju lub członkowie okręgowi sądów powiatowych.

### Wśród cukierków — bomba.

**Berlin.** (Tel. wł.) „B. Lokal-Anz.“ donosi z Moskwy, że na podwórzu jednego z domów znaleziono w śniegu ciężką szkatułkę, na której był napis: „Dla general-gubernatora Dubasowa“. Szkatułkę przywieziono do policyi, gdzie podczas rewizji pokazało się, iż była napełniona cukierkami i smażonemi owocami, lecz pomiędzy temi cukrami leżała bomba, napełniona bardzo silnym materiałem wybuchowym. Ową bombę oddano do laboratorium chemicznego.

### Rozsyłka „politycznych“.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Lokal-Anzeiger“ podaje z Petersburga, że 800 przestępców politycznych wysłano na Syberyę, inny zaś transport wysłano do gubernii archangielskiej.

### Napad anarchistów.

**Odesa.** (Tel. wł.) Do kantoru Heya wpadło 9 uzbrojonych mężczyzn, należących do grupy anarchistycznej „Czarny kruk“. W obecności 12 współpracowników kantoru napastnicy zabrali 1300 rubli, zmusiwszy obecnych groźbą śmierci do milczenia. Żadnego z rabusiów nie zatrzymano.

### Różne wieści.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Rozporządzenie cara nakazuje wstrzymanie wszelkich nowych zamówień dla floty wojennej z powodu braku środków pieniężnych.

Witte proponuje podwyższenie płac wyższych urzędników.

**Wilno.** (Pet. Ag. tel.) Wczoraj wybuchła przypadkowo na ulicy bomba, przyczem 8 osób zostało poranionych.

## Rada państwa.

### Baron Gautsch w tarapatkach.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej było bardzo burzliwe. Wszechniemcy urządzili straszny skandal podczas mowy bar. Gautscha, wyli, krzyczeli, obrzucali bar. Gautscha najpospolitszymi obelgami. Prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, obaj byli bardzo bladzi, jak prześcieradła, trzęśli się niby w gorączce.

Posiedzenie wczorajsze ma znaczenie także wysoce polityczne. Pokazało się bowiem, że bar. Gautsch poza reformą wyborczą stoi w Izbie poselskiej zupełnie odosobniony i nikt go nie popiera. To uczucie odosobnienia wpłynęło przygnębiająco na bar. Gautscha. Jego polemika z mowami pp. Steina i Sternberga była niezręczną. Bar. Gautsch nadrabiał wprawdzie głosem, gdyż krzyczał i wymachiwał rękami, ale argumentów mu wcale nie starczyło. Co więcej przyznał otwarcie, że jego stanowisko w sprawie zatargu węgierskiego jest tak nieszczerze, że na interpelację Niemców w sprawie węgierskiej, chce odpowiedzieć dopiero po uchwaleniu kontyngentu rekrutów. Innemi słowy bar. Gautsch zdradził się, że wszystkie stronnictwa niemieckie musiałyby prosto głosować przeciwko kontyngentowi rekrutów, gdyby już dziś znały odpowiedź prezesa ministrów na wniesioną interpelację. Ta niezręczność, czyli to przyznanie się z góry do nieszczerości podkopało wczoraj bardzo silnie powagę bar. Gautscha wobec Izby. Gdy bar. Gautsch skończył swoją mowę, nikt go nie oklaskiwał, nikt mu nie winał.

Bar. Gautsch opuścił natychmiast ławę ministeryalną i gorączkowo wielkimi krokami chodził po sali, potem co chwila zbliżał się do swojego stolika, aby pić wodę, szklanekę po szklance. Unikano go i nie mówiono z nim wcale.

W kółach poselskich jeszcze po posiedzeniu bardzo żywo dyskutowano nad możliwymi konsekwencjami wczorajszego niefortunnego wystąpienia prezesa ministrów.

### Burzliwe posiedzenie Izby posłów.

**Wiedeń.** (TBK.) Po przeprowadzonej dyskusji nagłośność wniosku Włochów (w sprawie odebrania magistratowi Tryestu spraw poruczonego zakresu działania) odrzucono i przystąpiono do dyskusji nad nagłym wnioskiem Wszechniemców w sprawie zniesienia wspólności armii. Przemawia p. Stein, który, uzasadniając nagłośność swego wniosku, atakuje w ostry sposób rząd i koronę za stanowisko w sprawie węgierskiej.

Przewodniczący przerywa mowcy. Wszechniemcy wszczynają wrzawę.

Mowca krytykuje w ujemny sposób stanowisko wielkich stronnictw Izby, mianowicie Niemców, za to, że popierają prezydenta ministrów. Mowca oświadcza, że starać się będzie uniemożliwić rozpoczęcie obrad nad kontyngentem rekruta i w tym celu przemawiać będzie bez przerwy do końca posiedzenia.

Stein, zmierzając ku ukończeniu swej mowy, ubolewa, że Niemcy wobec tak ważnej sprawy, jak kwestya węgierska, nie występują energicznie i jednolicie. Mowca stara się udowodnić, że Węgry przez powolne, stopniowe podnoszenie żądań narodowych dążą do znieszenia jednolitości armii, co już częściowo osiągnęli przez uzyskanie ustępstw wojskowych. W końcu oświadczył mowca, że szkoda czasu dalej o tem mówić; Wszechniemcy głosować będą przeciw kontyngentowi rekrutów.

Sternberg, zabierając głos contra, prosi o stwierdzenie kompletu Izby i czyni wniosek zamknięcia posiedzenia.

Wicepr. Żaczek zwraca uwagę, że Sternberg otrzymał głos w dyskusji nad nagłośnością wniosku, nie może więc stawiać formalnego wniosku.

Sternberg polemizuje ze Steinem, wzywa do utrzymania jednolitości armii.

Po Sternbergu powstaje prezydent ministrów bar. Gautsch.

Zaledwie jednak zaczął przemawiać, oświadcza, że wniosek Wszechniemców jest manewrem przeciw reformie wyborczej, Wszechniemcy, a zwłaszcza Iro, Berger, Schönerer i Malik zaczynają przerywać prezydentowi ministrów, wołając bezustannie: „Gdzie ustawa, upoważniająca prezesa gabinetu do wypłacania kwoty na wspólne wydatki?“

Przewodniczący dzwoni, wzywając do szanowania swobody słowa i spokoju, lecz nadaremnie. Wszechniemcy utrzymują taką wrzawę, że prezydent ministrów przetrwać musi przemówienie.

Wrzawa trwa kilkanaście minut. Zaledwie bar. Gautsch począł ponownie przemawiać, powstaje znów hałas. W końcu nie slychać zupełnie słów mowcy, widać tylko, że usiadł.

Zabiera głos Stein, rozpoczynając przemowę obelgą na prezydenta ministrów, za co zostaje przywołany do porządku.

Z ław Wszechniemców syją się obelgi pod adresem prezesa gabinetu, slychać wołania: „Minister demagogów!“

Stein przemawia wśród wrzawy.

**Wiedeń.** (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów po p. Steinie przemawiał p. Sternberg, który oświadczył, że wzmożenie się stronnictw radykalnych jest owocem złej administracji Austrii. Powaga państwa jest tak zachwiana, że nawet taka Serbia uważa poniżej swej godności pertraktować z nami w sprawie traktatów handlowych. Mowca rozumie bardzo dobrze Wszechniemców, że chcą się wydo-

być z takiego państwa i na miejscu p. Steina, postępowaliby i przemawiał tak samo, jak on. Dalej hr. Sternberg wciągnął w dyskusję koronę w sposób taki, że prezydent Izby kilkakrotnie przyzywał go do porządku dziennego i groził mu odebraniem głosu, powiadając, że mowca obraża patryotyczne uczucia całej Izby. Hr. Sternberg, powróciwszy do wniosku Steina, oświadczył się przeciw rozdziałowi armii, a za utrzymaniem jej wspólności.

Następnie zabrał głos prezydent gabinetu baron Gautsch. Jestto — mówił — jednym z najtrudniejszych zadań, dla najspokojniejszego nawet człowieka, aby w tej chwili przemawiać w tej wysokiej Izbie w warunkach parlamentarnych, po smutnej scenie, jakiej byliśmy właśnie świadkami, a mianowicie po wysłuchaniu mowy posła Sternberga. W wykonaniu jednak mego obowiązku postaram się trzymać miary uszanowania, należnego tej Izbie, które już w ciągu niniejszego posiedzenia kilkakrotnie było naruszone.

P. Berger (Wszechniemiec). A pana to co obchodzi?

Bar. Gautsch. Ja również mam prawo brać udział w dyskusjach tej Izby, z którą szczerze współczuję. (Burzliwe przerywania ze strony Wszechniemców, prezydent wzywa ich do porządku). Nie trudno mi będzie odpowiedzieć na wniosek p. Steina, znajdujący się właśnie w dyskusji. Wniosek ten nagły ma cel uboczny i postawiono go może nie tyle ze względu na sprawę węgierską, co raczej z myślą o całkiem innej sprawie, którą rząd wkrótce przedłoży w Izbie zamierza, mimo trudności, jakie z różnych stron napotyka, postanowił bowiem silnie nie ugiąć się i umożliwić posłom wypowiedzenie jasnego swego zdania w tej Izbie w sprawie owego swojego wniosku.

P. Berger (Wszechniemiec). To nieprawda!

P. Ellenbogen (socjalista). Owszem, prawda! To jest tylko manewr z waszej strony, ażeby nie dopuścić do reformy wyborczej!

P. Berger: Skąd pan wiesz o tem? (Wrzawa u Wszechniemców. Prezydent prosi o spokój).

Bar. Gautsch. Teraz odpowiem, co myślę o wniosku p. Steina. Rząd, jak dawniej, tak i teraz stoi w sprawie tej na stanowisku ugody z r. 1867, to jest na stanowisku armii wspólnej, gdyż jest zdania, że tylko wspólna armia, zostająca pod jednolitem kierownictwem powołanego czynnika, może użyć monarchii tej ochrony, której wymaga jej wielkie historyczne stanowisko. (Rozmaite wykrzykniki u Wszechniemców). Więcej powiedzieć o stanowisku rządu do spraw węgierskich będzie można prawdopodobnie w najbliższym czasie, w każdym razie po uchwaleniu kontyngentu rekruta, kiedy odpowiem na interpelację stronnictw niemieckich, reprezentowanych w „komitecie czterech“. Ale już teraz powiem jasno i nie dwuznacznie: rząd, wymaganych przez wniosek p. Steina, ustaw nie przedłoży.

A teraz co do przemowy p. Sternberga. Już na początku pozwoliłem sobie na uwagę, że mowa jego jest smutnym epizodem dla każdego, kto kocha ojczyznę... (Okrzyki wśród Wszechniemców).

P. Schönerer (woła): Czy zamierzasz pan przedstawić nam ustawę? Prosimy o ustawę, na podstawie której jesteś pan upoważniony do wypłacania sum na wydatki wspólne!

Bar. Gautsch... dla każdego, kto kocha swego cesarza. A jestem przekonany, że takich są miliony (oklaski). Na to nie potrzeba wielkiej odwagi, aby pod osłoną nietykalności poselskiej wypowiadać rzeczy, które chyba tylko w tej Izbie mogą być tolerowane. Nigdzie na świecie słowa, jak te, których użył p. Sternberg, nie przeszłyby bez wywołania oburzenia. A jeżeli ten poseł zapytał, kto jeszcze wogóle wierzy w Austryę, to właściwie odpowiedź nie jest potrzebna. Są ich miliony i miliony, które w niej widzą gwarancję swego bytu, a powiedziałbym, że jeszcze więcej. Można więc być spokojnym o byt Austrii, mając zaufanie w te uczucia. (Żywe oklaski i długotrwała brawa. Wrzawa u Wszechniemców. P. Iro woła: Abzug! Abzug! p. Schönerer: „A gdzie ustawa? Ustaw! ustaw!“).

Z kolei zabrał głos ponownie p. Stein i w ostrych słowach polemizował z prezydentem ministrów, bar. Gautschem, zwłaszcza co do zarzutu, jakoby Wszechniemcy dążyli do zwłoki z reformą wyborczą. Mowca nazwał to „bezwstydnym kłamstwem“, za co go prezydent przywołał do porządku.

W głosowaniu nagłośność wniosku posła Steina odrzucono 117 głosami przeciw 25, poczem posiedzenie odroczone. Następnę dziś.

**Wiedeń.** (TBK.) Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów, rząd przedłożył traktaty handlowe z Włochami i Belgią.

### Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dziś o godzinie 3 po południu odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej Koła polskiego. To posiedzenie będzie posiadało wyjątkowo ważne znaczenie, ponieważ będzie na niem rozstrzygnięta sprawa rozdziału opróżnionych mandatów w komisji budżetowej, które to mandaty złożyli członkowie stronnictwa szlachty konserwatywnej i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

### Z komisji.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisya sanitarna wybrała zastępcą przewodniczącego p. Opydo, poczem po dyskusji nad ustawą o uregulowaniu stosunków aptekarskich przyjęto w myśl wniosku subkomitetu §§ 1—8 (postanowienia ogólne).

**Wiedeń.** (TBK.) Komisya wojskowa odbyła gene-

ralną dyskusję nad przedłożeniem o taktyce wojskowych, poczem uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że Wszechniemcy zbierają podpisy na wniosku nagłym, w którym wzywają cesarza, aby złożył koronę węgierską.

W parlamencie omawiano odezwy gremiów aptekarskich do farmaceutów całej Austrii, aby urgowali o uregulowanie sprawy aptekarskiej.

Na dzisiejszem posiedzeniu radykali czescy wystąpią z wnioskiem nagłym co do planów rządu przed zawotowaniem kontyngentu rekruta.

**Praga.** (Tel. wł.) „Politik“ donosi, że w razie nieuchwalenia na czas traktatów handlowych Rada państwa zostanie rozwiązana i nowe wybory rozpisanie.

#### Przesilenie węgierskie.

**Budapeszt.** (Węg. B. kor.) Z Wiednia donoszą, że br. Fejervary przybył tam wczoraj w południe i o godz. w pół do trzeciej był u cesarza na 1 1/2 godzinnej audyencji. Br. Fejervary na razie pozostaje w Wiedniu.

**Budapeszt.** (TBK.) Pod nieobecność prezydenta ministrów, min. sprawiedliwości Lanyi przyjął deputację, która wyraziła zaufanie rządowi i prosiła o jak najrychlejsze zaprowadzenie w kraju porządku. Min. Lanyi odpowiedział, że rząd nie stoi na przeszkodzie powrotowi uporządkowanych stosunków.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj rano ministrowie: skarbu dr. Kosel, rolnictwa hr. Boucquoi i handlu hr. Auersperg udali się do Budapesztu, celem rokowania z węgierskimi ministrami w sprawie przeprowadzenia austro-węgierskiej taryfy cłowej.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Zwraca powszechną uwagę okoliczność, że skutkiem najnowszych zmian w garnizonach, załoga Budapesztu została znacznie wzmocniona.

#### Upaństwowienie kolei prywatnych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Bar. Gautsch w rozmowie z posłami Masztalką i Kaftanem oświadczył, że ugoda z koleją Północną niebawem stanie się rzeczą dokonaną, układy zaś z koleją Północno-zachodnią, oraz z Tow. kolei państwowych są w biegu.

#### Kanał Dunaj-Odra.

**Berno mor.** (TBK.) Namiestnictwo w porozumieniu ze słazkim rządem krajowym zarządziło na 27 b.m. i dni następne rewizję trasy kanału Dunaj-Odra i połączenia z Wisłą od Wyszkwic do Skrzeczonia. W obradach tych wezmą udział zastępcy pięciu interesowanych ministerstw, dyrekcji budowy dróg wodnych, rządu pruskiego, urzędu górniczego wiedeńskiego i kolei Północnej.

#### Wypadek na balu.

**Innsbruck.** (TBK.) Podczas onegdajszego balu szkół kadeckiej runęła środkowa część sufitu. Na szczęście nastąpiło to w czasie przerwy, skutkiem czego oberzło się bez ofiar. Obecny na balu arcyks. Eugeniusz opuścił był salę na kwadrans przed wypadkiem.

#### Aresztowania.

**Budapeszt.** (TBK.) Policja węgierska uwięziła poszukiwanego za fałszerstwo przez policję wiedeńską i grecką pomocniczego urzędnika pocztowego Greinera w chwili, gdy na podstawie sfałszowanego przekazu chciał podnieść na poczcie budapeszteńskiej kwotę 1000 kor.

**Deva (na Węgrzech).** (TBK.) Aresztowano bandę cyganów, zajmującą się fałszowaniem pieniędzy i zabrano 2700 fałszywków po 20 kor.

#### Z parlamentu greckiego.

**Ateny.** (TBK.) Onegdajsze posiedzenie Izby deputowanych przeciągnęło się do 2 w nocy i miało bardzo burzliwy przebieg, gdyż deputowani, należący do wojskowości, robili zaciętą obstrukcję projektowi ustawy, usuwającej wojskowych od wyboru do Izby. Wśród wielkiej wrzawy musiano posiedzenie przerwać.

#### Przed pogrzebem Chrystyana.

**Kopenhaga.** (TBK.) Wczoraj rano przeniesiono uroczyste trumnę ze zwłokami króla Chrystyana do kościoła zamkowego. Za trumną postępowała rodzina i urzędnicy dworu. Trumnę złożono na bogato przystrojonym katafalku.

#### Z Izby gmin.

**Londyn.** (TBK.) Izba gmin zebrała się wczoraj popołudniu na pierwsze posiedzenie. Nacjonalisci irlandzcy i około 30 członków partii robotniczej zajęli miejsce po stronie opozycji. Izba wybrała prezydentem jednomyślnie Lowthera, konserwatystę, poczem odroczyła się do dziś.

#### Sprawa marokańska.

**Algezir.** (Ag. Hawasa). Nastąpiło polepszenie sytuacji, która w ostatnich dniach była naprężona. Konferencje między delegatami niemieckim a francuskim trwają dalej.

**Paryż.** (TBK.) Wczoraj w Pałacu Elizejskim odbyła się Rada ministrów, po której Rouvier przyjął na audyencji niemieckiego ambasadora ks. Radolina.

**Algezir.** (Ag. Hawasa). Radowiz i Revoil oraz hr. Tattenbach i Regnault odbyli wczoraj przedpołudniem konferencję, rozmaicie tu komentowaną. Ponieważ o treści konferencji tej nie dostało się do publicznej wiadomości, przeto nie należy przywiązywać zbytnej wagi do tych kombinacji. Na razie nie oczekują rozwiązania sprawy.

**Algezir.** (TBK.) Wczorajsze posiedzenie trwało od godz. 3 do 5 pop. Obradowano nad regulaminem cłowym, wypracowanym przez komitet redakcyjny.

**Paryż.** (Ag. Hawasa). Niemiecki ambasador Radolin podczas wczorajszej wizyty u Rouviera, przedłożył nowy projekt w kwestyi marokańskiej.

**Berlin.** (B. Wolffa.) Z Algezir donoszą: Przedwstępne obrady i posiedzenie komisji dla przygotowania wczorajszego posiedzenia miały przebieg zadowalający. Według zapatrywania kilku delegatów na razie niema już mowy o przesileniu. Wzburzenie, wywołane przez niestosowne oświadczenie, nadesłane prasie niemieckiej, poczyna się uśmierzać, ku ubolewaniu tych we Francji, a także w Hiszpanii licznych żywiłów, które pragną rozbić konferencję.

#### Wrzenie przeciw cudzoziemcom w Chinach.

**Waszyngton.** (TBK.) Bawiący tu sekretarz pełnego tajnego stowarzyszenia chińskiego, skierowanego przeciw cudzoziemcom, zapewnia, że obecny ruch przeciwko cudzoziemcom w Chinach jest bardzo poważny i że przyjdzie tam wkrótce do rzezi, jakiej historia nie pamięta.

#### Antymilitaryści we Francji.

**Paryż.** (TBK.) Minister sprawiedliwości zarządził ściganie sądowe autorów nowej odezwy antymilitaryjnej. Prokuratora wniosie przeciw nim oskarżenie na podstawie ustawy o anarchistach.

#### Z francuskiej Izby.

**Paryż.** (TBK.) Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość i przyjęła postanowienie, że ustawa ma obejmować także robotników agrarnych.

#### Nowy prezydent.

**Paryż.** (TBK.) W senacie odczytano pismo Fallières'a, donoszące o złożeniu przezeń godności prezydenta senatu i wyrażające przy tej sposobności senatowi podziękowanie. (Okłaski). Następnie Dubost wyraził Fallièresowi imieniem senatu cześć i podniósł, że wybór jego na prezydenta republiki podzielał uspokajająco na kraj i oznacza spokojną przyszłość, rękomię pokoju i pomyślność kraju. Wybór nowego prezydenta senatu wyznaczono na piątek.

**Paryż.** (TBK.) Prezydent Fallieres przyjmie w przyszły wtorek (d. 20 b. m.) całe ciało dyplomatyczne na uroczystej audyencji.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którym przyjęto budżet na rok 1906 i rozdano subwencje.

**Praga.** (TBK.) Namiestnik Czech hr. Coudenhove obchodził wczoraj 10 rocznicę pozostawania na tem stanowisku i otrzymał z powodu tej uroczystości liczne życzenia.

**Berlin.** (TBK.) Pod przewodnictwem cesarza Wilhelma odbyła się wczoraj w zamku królewskim Rada koronna w sprawie położenia w prowincjach wschodnich.

**Belgrad.** (TBK.) Wuciz i Millenowicz powrócili wczoraj do Wiednia.

**Konstantynopol.** (TBK.) W oparciu tutejszym zdarzył się mały okręt z innym i zatonał, 6 osób utraciło życie.

#### NA MARGINESIE.

#### Zorientowali się!

Na walach Heumańskich stoi gromadka studentów, głośno tam i gwaro, jak w ulu. Siadam na ławce i przysłuchuję się „mowcom“, przygotowującym jakąś demonstrację na tle narodowem.

Jeden z chłopców z niedowierzaniem kiwa głową, mówiąc: „To się nie uda! Wyślą takiego albo innego komisarza i sztandar nam odbierze! Szkoda ładnie haftowanego orła!“

— Czemu ma się nie udać, my już obmyśliśmy wszystko! Sztandar z orłem białym schowamy zwinieży, a wystawimy na drągu czerwoną szmatę! Będą nam się jeszcze kłaniać i salutować, a dopiero pod Mickiewiczem szmata na ziemię a orzeł biały do góry i zaśpiewamy „Jeszcze nie zginęła!“

Brawo! Brawo! doskonale — i poszli.

K. PRAWDZICKI.

#### Wiadomości bieżące.

**Spisprzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 lutego br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 4 g. (g. 20)	Temperatura	
					Na- wzwna	Na- niższa
7 rano	730.0	-1.6	SE <sub>2</sub>			
2 popoł.	730.1	+0.8	SE <sub>3</sub>	0.0	+1.4	-3.0
9 wiecz.	730.5	+0.4	SE <sub>3</sub>			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie; nieznaczne opady.

— **Tow. Przyj.** Sztuk pięknych we Lwowie wydaje na premium dla swoich członków reprodukcję w heliograturze jednego z najwybitniejszych obrazów Matejki „Rejtan na Sejmie warszawskim 21 kwietnia 1794 r.“

— **Z teatru** piszą nam: W dzisiejszem przedstawieniu „Lohengrina“ jako Elsa wystąpi pani Marya Boyer, która tę rolę odwarzała w Wielkiej Operze paryskiej w pierwszym cyklu Wagnerowskim w Paryżu. Wtedy to partję tę dublowała pani Boyer ze słynną Nelli Melbą. Bardzo interesującym będzie dzisiejsze przedstawienie

nietyko ze względu na ten występ znakomitej francuskiej śpiewaczki; oto w trzecim akcie pan Baudrowski z panią Boyer odśpiewają cały duet, dotąd nigdy we Lwowie nie śpiewany.

— **Kółko pedyatrów** zawiązało się we Lwowie; do kółka, które ma cele naukowe, należą wszyscy tutejsi pedyatry. Przewodniczącym wybrany został dr. Szydłowski, sekretarzem dr. Hornung.

— **Sprawa miejskiego zakładu pogrzebowego** zaczyna przybierać konkretniejsze kształty i ze sfery projektów przechodzi w sferę wniosków. W przyszłym tygodniu opracowane już wnioski mają zostać przedłożone magistratowi.

— **Wypadek w magazynach kolejowych.** Na dworcu dawniej kolei czerniowieckiej najechały wczoraj po południu przy przesuwaniu wozy kolejowe na furmankę, stojącą na torach kolejowych i potłukły ciężko zarobnika Antoniego Spidra i Mikołaja Cipka. Pierwszej pomocy udzieliło potłuczonym pogotowie Tow. ratunkowego i przewiozło ich do szpitala.

— **Fabrykantka aniołków.** Onegdaj zgłosiła się do lekarza miejskiego Franciszka Szostakowa z Zamarstynowa z prośbą o kartkę, celem pogrzebania zwłok zmarłego w jej domu dziecięcia służącej Rozalii Boratynowicz. Gdy lekarz miejski udał się pod wskazanym adresem, nie znalazł zwłok wcale, a wczoraj zjawiła się ponownie Szostakowa z prośbą o wystawienie kartki pośmiertnej. Wobec niejasnego tłumaczenia się Szostakowej, zawiadomił lekarz komisariat o podejrzanym wypadku śmierci dziecięcia.

Wdrożone przez policję śledztwo i oględziny zwłok zmarłego dziecka, na których znaleziono liczne sińce i rany z pobicia, wykazały, iż dziecko zmarło skutkiem zagłodzenia go i katowania. Przesłuchani świadkowie tj. matka zmarłego dziecięcia i ostatnia jego opiekunka Szostakowa zeznały, iż przed tygodniem odebrały one dziecko od Apolonii Piorun, wdowy, zamieszkałej pod l. 20 przy ul. Krzywej w Zamarstynowie, gdzie było na wychowaniu. Dziecko było wynędzniałe i okryte ranami, prawie umierające. Wezwwały one pomocy lekarza miejskiego, lecz pomimo starannej opieki nie można już było dziecka uratować.

Zwłoki dziecięcia pozostały pod opieką żandarmeryi aż do chwili przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej, Apolonie Piorun aresztowano i oddano do więzienia śledczego.

— **Zbrodnia czy wypadek.** W Styryi (pow. Alurau) znaleziono w Kreuth, w rowie obok potoku szkielec młodej kobiety, delikatnej budowy, średniego wzrostu. Śmierć mogła nastąpić mniej więcej przed 3-ma laty. Dotąd nie zdołano stwierdzić tożsamości osoby. Żandarmerya i policja rozesłały odezwy, czy w czasie tym nie zaginęła bez śladu jaka kobieta, zachodzi tu bowiem prawdopodobieństwo zbrodni morderstwa.

— **Handlarz żywym towarem,** którego w styczniu aresztowano, pozostaje w więzieniu śledczym. Niezależnie od śledztwa sądowego prowadzi komisarz policji p. Guckler w dalszym ciągu energiczne dochodzenia, które stwierdziły niezbicie, że aresztowane inidywiduum trudniło się handlem żywym towarem i stało na żołdzie handlarzy w Konstantynopolu. Dotychczas ma policja zeznania dwu dziewcząt, które handlarz chciał wywieźć do Konstantynopola, obiecując im posady bardzo rentowne i robiąc propozycje małżeńskie, a lista łatwowernych dziewcząt już angażowanych prawdopodobnie będzie dosyć duża. Na znaczne trudności natrafiało stwierdzenie tożsamości osoby aresztowanego, który miał legalny paszport i papiery na nazwisko poddanego tureckiego Józefa Libo.

Według jego zeznań miał on być synem Lejby Rosenzweiga, poddanego rumuńskiego, który przeniósłszy się na stałe do Turcji, miał przyjąć poddaństwo tureckie. Doskonata znajomość terenu a nadto fakt, że jak świadkowie zeznali, Libo umiał po polsku, czego on jednak się wypierał, nasuwały przypuszczenie, że pochodzi on z Galicji i papiery do niego się nie odnoszą. Odniesiono się zatem do policji wiedeńskiej, która zajmuje się stwierdzeniem tożsamości osób, równocześnie jednak czynił komisarz Guckler na własną rękę dalsze poszukiwania. uwięzione wreszcie pomyślnym rezultatem. Oto pewne okoliczności nasunęły przypuszczenie, że aresztowany był w Tarnopolu. Komisarz posłał zatem zdjętą w policji fotografię aresztowanego do Tarnopola, gdzie stwierdzono, że rzekomy Libo jest rodem i przynależy do Tarnopola, gdzie był kelnerem i nazywa się Baruch Zeig. Stwierdzono dalej, że ostatnio bawił on w Czerniowcach, gdzie według pewnych danych trudnił się również handlem żywym towarem.

Dalsze dochodzenie w toku, odniesiono się do rozmaitych miast, gdzie zachodzi przypuszczenie, że Zeig dokonywał swych operacji. Energiczne dochodzenia dają gwarancję, że zebrany materiał dowodowy nie pozwoli zbrodniarzowi ująć bezkarnie, jak to się zwykle dzieje wobec niesłychanego sprytu i ostrożności, jaką rozwijają handlarze żywym towarem przy wykonywaniu swego wstrętnego procederu.

— **Śmierć skutkiem zmarznięcia.** Zwłoki kobiety, które, jak donosiliśmy już, znaleziono przy drodze Wóleckiej, zostały rozpoznane. Była to 45 letnia Katarzyna Dąbrowska, żona wermistrza w ślusarni Daschka.

— **Smaczny chleb.** Fizykatowi miejskiemu przedłożono wczoraj bochenek chleba, w którego wnętrzu znajdowało się długie skręcone pasmo włosów, prawdopodobnie obcięty pejs. Chleb ten zdobić będzie muzeum fizykatu, jako wyborna ilustracja stosunków sanitarnych w piekarniach lwowskich. Ciekawy okaz pochodzi z piekarni Beckmana przy ul. Szpitalnej.

— **Pozary.** Onegdaj o godzinie drugiej w nocy za

